

Sukcesja – jak idą zmiany legislacyjne w tym temacie?



Temat sukcesji znany jest przedsiębiorcom zrzeszonym w Północnej Izbie Gospodarczej dzięki aktywnej działalności zrzeszonych podmiotów, a przede wszystkim działalności Marii Olszewskiej i Adama Stadnika. Co zmieniły ostatnie miesiące w tym niezwykle istotnym, ale jednocześnie skomplikowanym temacie?

Temat sukcesji nie zniknął. Jak mówią nasi specjaliści – wręcz przeciwnie. Dyskusje w szerokich gremiach zainteresowanych przedsiębiorców wciąż krążą wokół powołania grupy, która miałaby przygotować projekt ustawy, który regulowałby sprawy dziedziczenia, testamentów i majątków. Problem jest szeroki, bo przedsiębiorcy nadal bardzo niechętnie regulują swoje sprawy spadkowe, a to może skończyć się poważnymi tarapatami nie tylko firmy, ale i rodziny przedsiębiorcy gdy dojdzie do jego przedwczesnej, bądź niespodziewanej śmierci. Nasi specjaliści przyznają, że to trudne tematy i nikt nie chce o tym dyskutować by nie wywoływać „wilka z lasu”, ale czy to rozsądne zachowanie? Świadomość pozostaje wciąż podstawowym problemem: - Pierwsze oblicze sukcesji to plan awaryjny na to gdyby mnie zabrakło, to regulacja tego, co się stanie z firmą i majątkiem gdyby miało nas zabraknąć, jak poradzi sobie rodzina. Każdy przedsiębiorca prowadzący bieżącą działalność korzysta ze wsparcia banków, zajmuje się pozyskiwaniem środków unijnych. To są zobowiązania, które wymagają regulacji na wypadek gdyby nas zabrakło. Jak wszyscy wiemy dzielenie majątku jest łatwiejsze niż dzielenie długów i zobowiązań. Każdy prowadzący działalność gospodarczą powinien myśleć nie tylko o sobie, ale i o przyszłości swoich dzieci, swojego małżonka, swoich wspólników i partnerów biznesowych, a także pracowników. Biznes to wielka odpowiedzialność, a dobrze przeprowadzona sukcesja daje w tym temacie spokój funkcjonowania. Druga część planu sukcesji to przygotowanie sukcesora czyli plan na przekazanie kompetencji, zarządu, majątku przygotowanym wcześniej osobom z Rodziny, lub z zewnątrz i czas na realizację planu na emeryturę. To powinien być czas na odpoczynek. Majątek powinien pozostać w rodzinie, zarządzającym może być także ktoś z zewnątrz, osoba, która w imieniu naszym albo naszych dzieci będzie prowadzić firmę – mówi Maria

Olszewska. Przygotowanie sukcesora to ważny i aktualny temat. Przedsiębiorcy w dużych firmach mają ambicje by ich dzieci stanęły kiedyś na czele rodzinnego dobytku. Nie zawsze jest to jednak marzenie ich dzieci. Więcej, czasem kolejne pokolenia nie posiadają umiejętności biznesowych. Konsekwencją może być nawet bankructwo firmy: - Wielkie zaangażowanie przedsiębiorców spowodowało, że w Ministerstwie Rozwoju i Finansów stworzyło ustawę.

Czy sugerowane kierunki są dobre? Trudno powiedzieć. Pomysł, który zmierza do tego aby w razie śmierci przedsiębiorcy powoływać sukcesora czyli osoby zajmującej się prowadzeniem firmy po śmierci przedsiębiorcy to dobra inicjatywa, ale wymaga dopracowania pod wieloma względami. Dotychczas powodowało to konflikty w rodzinach, które nie spodziewały się takiego rozwoju sprawy. W takiej sytuacji powoływano by specjalną osobę, której stanowisko nazwano roboczo „zarządcem sukcesyjnym” – mówi Maria Olszewska. Wątpliwości przedsiębiorców w tym zakresie dotyczą wielu aspektów, choćby możliwości rozliczania sukcesora z jego działalności czy zakres odpowiedzialności przed rodziną, współnikami i innymi osobami, które mają żywy interes w tym żeby po śmierci przedsiębiorcy jego firma nadal dobrze funkcjonowała. - Ważne jest, że temat został dostrzeżony przez rządzących, ale trudno mówić o doskonałości – mówi w rozmowie z naszym portalem Adam Stadnik, jeden z aktywistów na rzecz wprowadzenia ustawy na temat sukcesji. Jak mówi Pan Adam wielomiesięczne konsultacje i dyskusje zrodziły pewne wnioski, ale tempo ich wdrażania w życie nie jest satysfakcjonujące. Przedsiębiorcy potrzebują sukcesji w jasnej formule, a ta opracowana przez rząd nie stanowi odrębnego zagadnienia, a jedynie część wielkiej dyskusji na temat spadków. Sukcesja gubi się w gąszczu przepisów i rozporządzeń, a zaproponowana przez przedsiębiorców zrzeszonych w Północnej Izbie Gospodarczej koncepcja „konstytucji rodziny” a najlepiej Fundacji Rodzinnej - trwałe zagospodarowanie majątku - dałaby możliwość istnienia firm na wiele pokoleń.

- Dziwi mnie, że po 1989 roku wszyscy uczyli przedsiębiorców jak zakładać firmy, pobierać pieniądze z Unii Europejskiej, rozliczać podatki, a nikt się nie zająknął o sukcesji, a przecież po 25 latach funkcjonowania systemu musi ten temat zostać rozwiązany. Nie ma woli politycznej by zająć się sukcesją, a to jest temat, który jest istotny dla rodzin, dla gospodarki, dla budżetu i możliwości tworzenia miejsc pracy. To nie jest margines, bo PKB tworzą w 30% rodziny! Chcemy docierać do przedsiębiorców z informacją o sukcesji, liczymy na współpracę z Ministerstwem Rozwoju – dodaje Adam Stadnik. Staramy się zachęcić przedsiębiorców, aby nie pozostawiali, choćby i najlepszej ustawie spraw dotyczących ich firm, rodzin i majątku, aby kreowali ten proces w najlepszym czasie, gdy są na tym świecie wszystkie zainteresowane tematem strony. I w takiej sytuacji bywa trudno, a o ile trudniej, gdy brakuje jednej ze stron – dodaje.

Temat sukcesji to istotna sprawa, którą zajmują się przedsiębiorcy zrzeszeni w Północnej Izbie Gospodarczej. Wszyscy ludzie zainteresowani tym zagadnieniem mogą poszerzać swoją wiedzę odwiedzając stronę internetową: www.sukcesja.szczecin.pl.